

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. }  
poczta 7 k. 50 h. }  
razem 30 k. — h. }  
w Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Cherażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal-  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Wtorek: 5 stycznia.

**Imiona. Rz. - kat.** Dzień: Telestora. Jutro: Trzech Króli. — **Gr. - kat.** Dzień: 10 Mucz. w Kr. Jutro: Jewhenny. — **Słow.** Dzień: Wlastybor. Jutro: Bojomira.

Wschód słońca 7:59, zachód 4:14

**Nabożeństwa.** Dzień w kościele OO. Bernardynów o g. 9 wotywa do św. Antoniego Padewskiego, o g. 11 msza św. cicha. — Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o g. 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze św. — Nieszpory uroczyste jako w wigilię Trzech Króli we wszystkich kościołach, w katedrze św. o 3 popoł. nieszpory celebrowane ks. arcybiskup Bilczewski; o g. 5 popołud. nieszpory polskie.

Jutro jako w uroczystość Trzech Króli w katedrze sume celebrować będzie ks. arcyb. Bilczewski o 10 r.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powszed. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stale.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h. w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych Latouza** (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazow. przemysłu krajowego, (pl. Halički, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 3 do 10 stycznia do widzenia Japonia. Wstęp 20 hal.

**Odczyty i wykłady.** Dzień: Powszechnie wykłady uniwersyteckie: Dr. Wartenberg: „Filozofia Kanta“ (Długosza 8) o 6. Dr. Schoenell: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion“ (Muzeum bot. uniw.) o 7:30. — Uniwersytet lud. im. A. Mickiewicza (Blacharska 3). Dr. Hankiewicz: „Z historii najnowszych czasów“ o 8. — Kółko lit. Tow. akad. „Związek“: P. Goldberg, J. G. Borkman o 7.

**Wieczorki i zabawy.** Dzień: Wspólny opiatek „Sokoła II.“ w rest. Kozłowski o 8 w. — Wieczór Towarz. politech. w Kasynie miej. o 7. — Opłatek w „Czyteln. kat.“ o g. 7 w.

**Teatr miejski.** Dzień o 7 w. „Bogaty wujaszek“. — Jutro o 8:30: „Dzierżawca z Olesiowa“; o 7:30: „Aida“.

**Filharmonia.** Dzień o godzinie 7:30: Koncert M. Rosenthala.

## Słowa a czyny.

Jednym z postulatów Koła polskiego jest od dawna przeniesienie z galicyjskiej dyrekcji domen i lasów urzędników Niemców i zastąpienie ich Polakami.

Zadanie to jest nie tylko uzasadnione potrzebą znajomości dokładnej języka polskiego, ale jest też wymogiem sprawiedliwości wobec młodzieży polskiej, która ukończywszy akademickie studia i zdawszy egzamina, latami wyczekiwać musi wyższej posady urzędowej na stanowisku elewów z rocznym adyutem 1.200 koron. Rząd przyrzekł Kołu polskiemu, że stopniowo przenosić będzie urzędników Niemców do innych krajów koronnych.

Nowy rok przyniósł urzędnikom Polakom w Galicji prawdziwą niespodziankę, która daje miarę dla oceny, o ile polegać można na sławnych obietnicach rządu. Oto z nowym rokiem liczba urzędników Niemców w galicyjskiej dyrekcji domen nie tylko nie zmniejszyła się, lecz powiększyła się o dwóch i wynosi obecnie 12. Mianowicie najmłodszy asystent Niemiec Hönl został zamianowany z pominięciem ośmiu asystentów Polaków i podobno bez wiedzy namiestnika, zarządcą z przeznaczeniem do służby budowniczej; elew zaś bukowiński Dreif, Niemiec śląski, którego ministerium już przed trzema laty chciało umieścić w Galicji, ale wskutek oporu dyrekcji domen umieszczało na Bukowinie, a w lipcu r. 1903 przeznaczyło prowizorycznie już jako urzędnika IX rangi do budowy kolejki w Rachinie (pomimo, że do tego nie ma żadnych kwalifikacji, został z nowym rokiem przeniesiony stale do dyrekcji domen we Lwowie i przeznaczony do służby budowniczej.

Równocześnie przeniesiono z Bukowiny czterech Polaków do dyrekcji galicyjskiej, ale wbrew przyrzeczeniu, iż natomiast Niemcy będą zabrani, Niemców pozostawiono.

Dotychczasowy więc bilans akcji Koła polskiego w sprawie przeniesienia urzędników Niemców z dyrekcji galic. domen jest taki: Polaków rugują z innych krajów do Galicji, a Niemców nie tylko nie zabierają, ale ich liczbę zwiększają i to na wyższych stanowiskach. Cóż na to pan minister dla Galicji i Koło polskie?

## Licea czy szkoły realne dla dziewcząt?

Od jednej ze starszych nauczycielek otrzymujemy list następujący:

W nrze 597 „Słowa Polskiego“ p. Olga Filipi podnosząc głos w obronie liceów, zaznacza przedewszystkiem postęp w zakresie nauk objętych planem licealnym, w porównaniu z planem szkół wy-

działowych. Istotnie, zakres wiedzy tu szerszy i takim być musi z konieczności, skoro ma tworzyć typ szkoły średniej, podczas gdy szkoły wydziałowe są w rzeczywistości szkołami niższymi.

Ale nie o to chodziło słuchaczkom uniwersytetu lwowskiego, domagającym się przekształcenia liceów w szkoły realne: liceum bowiem nietylko ma dać kobietom pewien stopień wykształcenia ogólnego, ale przyznano mu zarazem prawo szkoły średniej, przygotowującej do studiów uniwersyteckich — oto w czem tkwi błąd fatalny z punktu widzenia słuchaczki uniwersytetu, a zarazem i wszystkich ludzi, którym z bliska te sprawy są znane i którym chodzi o całkowite wyrównanie dróg i dla żeńskich przedstawicieli ludzkości, dróg wiodących do krainy wiedzy i nauki, a następnie i do zawodów wymagających poważnego naukowego przygotowania. Ze liceum nie czyni zadość tej potrzebie i nie odpowiada temu przeznaczeniu, nie trudno jest dowiedzieć się, opierając się na danych, zawartych w ogłoszonych planach licealnych. Pierwsza, rzucająca się w oczy niekonsekwencja — to wiek wstępny do liceum dziewczętek i za mała liczba lat nauki. Do liceum bowiem przyjmowane być mają dziewczynki dziesięcioletnie, a nawet w nieukończonym jeszcze roku dziesiątym; nauka zaś ma trwać lat sześć tylko; maturzystkami przeto licealnemi miałyby być panienki zaledwie 16-letnie, a nawet 15-letnie. Ani wiek zatem, ani przygotowanie naukowe nie odpowiadałyby wymogom wyższych studiów na uniwersytecie; niedorzecznością byłoby bowiem utrzymywać, że kurs nauk w liceum wyrównać może przygotowaniu gimnazjalnemu lub szkoły realnej: w sześciu latach nie można wyczerpać zakresu nauk, przeznaczonego na lat ośm lub siedem, bez większego przeciążenia uczennic, a wszakże rozporządzenie ministerjalne zastrzeżenie się stanowczo przeciw przeciążeniu. Nauka matematyki np. w planie licealnym odpowiada kursowi pięciu niższych klas gimnazjalnych i to z mniejszym pogłębieniem przedmiotu. Zachowano tu miarę tradycyjną, niedozwalającą umysłowi kobiecemu wyjść poza granicę równań 1go stopnia i poza elementarny kurs geometrii, możliwie okrojony, specjalnie przystosowany do rysunku wzorów na robótki. To samo z nauką fizyki. I to jest przygotowanie do studiów na uniwersytecie! Upośledzone w ten sposób kandydatki na wydział filozoficzny będą musiały następnie własnym przemysłem zdobywać sobie niezbędny materiał matematyczny, bez którego nie byłyby w stanie zrozumieć wykładu profesora. I dzieje się to samo teraz z niemałym nakładem pracy, czasu, kosztów i sił słuchaczek.

miast potrzebnej informacji. Co do innych szczegółów, aby je zyskać wystarczyły kilkominutowe dochodzenia.

— A więc to pan jesteś tym człowiekiem, którego policja poszukuje od dwóch dni? zamruczał niechętnie inspektor.

— Bardzo być może, że tym właśnie — odpowiedział z uśmiechem Brett. — I byłbym bardzo ciekawy rysopisu mojej osoby, jakiego musieli panu przeciw dostarczyć urzędnicy na dworcu!

Ale odrazu z przystępu wesołości wytrącił Reginalda Brett'a głos pełen wyrzutu, skargi, przygnębienia, jakim sir Karol odezwał się.

— Dlaczego nie wspominałeś mi dotąd o tem ani słowa, mój Reggie?

— Pocóż miałem cię dręczyć, mój kochany. To czego się dowiedziałem, może posłużyć conajwyżej za punkt wyjścia dla naszych poszukiwań. Idzie o to przedewszystkiem, aby dowiedzieć się, jaki był powód zniknięcia twojej żony. Victoria, Sloanesquare czy Richmond, co nas obchodzi okolica! Zresztą ja jestem ciągle jeszcze pewny, że lady Lyle miała zamiar istotnie udać się do Richmond krytycznego wieczoru. Bo inaczej czemużby powtórzyła dosłownie to samo lekarzowi, a potem mnie? I ostatecznie nie mamy żadnego dowodu, że lady Lyle nie dojechała do Richmond!

— Ależ te domy, owe Raleigh-Mansions? Cóż to jest?

C. d. n.

7)

Ludwig Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Ważny szczegół? Jakiż to? — zawołał sir Karol Lyle, budząc się z letargicznego odrętwienia. Lady Lyle nie dojechała we wtorek wieczorem do Richmond!

Inspektor wygłaszając swoje odkrycie zwrócił się do Brett'a, jakby oczekując na zapytanie. Ale adwokat zadowolony się skinieniem głowy, jakby dla stwierdzenia, że wiedział już o tem, co mówił Winter.

— Dzięki informacjom, jakie nam dał p. Brett o numerze biletu kupionego przez lady Lyle — ciągnął Winter — mogliśmy go dość łatwo odnaleźć. Jakkolwiek bilet był ważny aż do Richmond, oddano go na stacji Sloane Square przy przejściu tego samego pociągu. Lady Delia wysiadła zatem zaraz na stacji następnej.

Znowu Brett skłonił głowę, potakując spokojnie. Wobec tego niespodziewanego milczenia, inspektor, cokolwiek zmieszany, zaczął stawiać zapytania.

— Czy nie sądzisz pan, panie Brett, że dzięki temu szczegółowi, nasze śledztwo ograniczy się od-tąd do jednej tylko dzielnicy?

— Niewątpliwie! — odpowiedział obojętnie adwokat, podniecając ogień w kominku.

Winter zrozumiał wtedy powód zimnej krwi adwokata. Najwidoczniej Brett, który miał ambicję posiadania talentu śledczego, zazdrościł Winterowi

sukcesu odniesionego przez zawodowca. To też inspektor z pobłażliwym tryumfującym uśmiechem mówił w dalszym ciągu.

— Portyer odbierający bilety na stacji Sloane-Square przypomina sobie zresztą dokładnie osobę, która mu oddała bilet ważny do Richmond. Pamięta, że szła krokiem bardzo prędkim i że zwróciła się w stronę skweru. Od tej chwili niestety tracimy ją z oka.

— Otóż panie Winter — odezwał się Brett — mogę pana poinformować jeszcze i o tem, co potem uczyniła lady Delia. To oszczędzi panu straty czasu. Mogę więc panu powiedzieć, że wyszedłszy z dworca, lady Delia po chwili wróciła tam z powrotem, weszła do sali restauracyjnej i kazała sobie podać kieliszek hiszpańskiego wina, w którym zaledwie umoczyła wargi. Siedziała tam ze dwadzieścia minut, potem wyszła na skwer i zapytała chłopca sprzedającego dzienniki, gdzie się znajdują Raleigh-Mansions. Za wskazanie domów, o które jej chodziło, dała chłopcu sztukę sześciopensową.

Winter i Lyle osłupieli.

Na miłość Boską, Brett — zawołał Karol — skąd ty się mogłeś o tem wszystkiem dowiedzieć?

— Wszystko to są niestety bardzo wątpliwe wskazówki. Zdobyć je można było bardzo łatwo. Naza-jutrz po zniknięciu lady Lyle, przekonawszy się że rozestane depeze dają wynik ujemny, udałem się na dworzec Victoria i pojechałem koleją podmiejską z postanowieniem zatrzymania się na każdej stacji, dopóki nie dowiem się, na którym dworcu lady Lyle opuściła pociąg. A ponieważ w ciągu tygodnia ten sam personal o tych samych godzinach odbywa służbę, pierwszy człowiek, do którego się zwróciłem, portyer na dworcu Sloane-Square, dostarczył mi natych-

Obecnie wstęp na wykłady uniwersyteckie w charakterze nadzwyczajnych słuchaczek dozwolony ukończonym seminarzystkom, mającym już egzamina dojrzałości, składane po ukończeniu lat 18 i kandydatkom stanu nauczycielskiego z egzaminami wydziałowymi, składanymi po obowiązującej co najmniej dwuletniej praktyce nauczycielskiej, po złożeniu matury odbytej. To też gdy porównamy zakres wiedzy, wymaganej przy egzaminie wydziałowym, z planem nauk dla liceum, nieprzewyższającym zakresu nauk w seminarjum nauczycielskiem żeńskim, to równie uprawnienie 16-letnich maturzystek licealnych do studiów wyższych występuje tem jaskrawiej jako niezasadne.

Cóż tedy ma czynić taka panienka po ukończeniu liceum, zanim osiągnie lat 18? Oczywiście, uczyć się jeszcze w domu, albo należałoby pomyśleć o utworzeniu jakichś jeszcze uzupełniających kursów, o czym mówi się wyraźnie w dekreście dotyczącym liceów (str. 2 i 3), motywując zbyt krótki przeciąg czasu nauki licealnej i ograniczenie zakresu poszczególnych przedmiotów tem, że chciano tym sposobem uniknąć przeciążenia, a z drugiej strony „pozostawić dorastającym dziewczynkom więcej czasu do kształcenia się w domu“ (!). W dalszym ciągu dekret przyznaje, że liceum tylko w pewnych przedmiotach dać może odpowiednie przygotowanie do studiów wyższych, dla innych natomiast przewiduje się w przyszłości potrzebę tworzenia, drogą nowych rozporządzeń, uzupełniających te braki kursów.

W samym przeto dekreście ministerjalnym uznano niedostateczność zakresu nauk w planach licealnych. Jakąż więc korzyść przyniosą społeczeństwu takie szkoły, które dotkliwym obecnym brakiem zaradzić nie potrafią? Nie mogą one przysposobić ani do egzaminu wydziałowego, ani do studiów uniwersyteckich; są one raczej równorzędne, co do zakresu nauk, seminarjom naucz. żeńskim, z pominięciem specjalnego przygotowania do zawodu nauczycielskiego, a zatem dają mniej, niż seminarja; tę jednak różnicę wynagradzają nauką języków francuskiego i angielskiego.

A przecież pomiędzy taką szkołą, a wyższym stopniem zawodowego nauczycielskiego wykształcenia lub wyższymi studjami na uniwersytecie pozostaje, jak dotąd, nieczem nie zapełniona pustynia, na której jedne i drugie kandydatki dobijać się muszą brakującej im wiedzy w drodze starań prywatnych i nauki prywatnej.

Dlatego to słuchaczki uniwersytetu, pragnąc stworzyć bardziej sprzyjające warunki dla tych, co po nich przyjdą, postanowiły wyjednać u rządu tworzenie szkół średnich z zakresem nauk bardziej odpowiednim potrzebom chwili, a to podług nowo projektowanego planu zreformowanej szkoły realnej z nauką jednego klasycznego języka, a mianowicie łaciny, potrzebnej niezaprzeczenie zarówno w studiach nad naukami przyrodniczymi i medycyną, jak też w studiach nad historią i literaturą. Domagają się zatem ogłoszenia planów naukowych dla szkół żeńskich takiego typu, a tymczasowo, zanim nowe szkoły wejdą w życie, subwencyonowania istniejących gimnazyów prywatnych, które w następstwie odpowiednio zreformowane być mogą.

Nie idzie zatem, aby licea całkowicie na zagładę skazane być miały, pozostanie bowiem zawsze wielka, a może i większa liczba dziewcząt, które poprzestaną na tym średnim stopniu ogólnego wykształcenia, dającym dostateczne przygotowanie do wielu praktycznych zawodów. Te mogą i nadal kształcić się w liceach.

Czy jednak licea, jako szkoły ogólnie kształcające, bez pretensji przygotowywania do studiów wyższych, w obecnym planie swoim zadowolili nas mogą?

Odpowiedź na to pytanie również twierdząco wypaść nie może. Szkoła dla kobiet, kształcąca przyszłe wychowawczynie, przyszłe matki — a w planie jej ani słowa o przysposobieniu do tej najważniejszej w społeczeństwie roli, ani wzmianki o nauce wychowania: pedagogikę, psychologię wykreślono zeń całkowicie; dla logiki również miejsca tam nie ma.

Kreowanie więc większej liczby liceów z niezbędnym im uprawnieniem, uważać należy wprost za rzecz chybioną, za zapórę w normalnym rozwoju szkolnictwa. Jeżeli zaś licea mają istnieć obok właściwych szkół średnich realnych, to plan ich naukowy powinien być zreformowany odpowiednio do wymagań naszego społeczeństwa i czas nauki przynajmniej na siedem lat rozszerzony.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	741.6	- 8.0	SE <sup>3</sup>	0.0	-5.0	-8.6
2 popoł.	740.8	- 5.4	ESE <sup>3</sup>			
9 wiecz.	740.8	- 7.9	SE <sup>6</sup>			

U w a g a: Z rana pochmurno i nieznaczny śnieg ku wieczoru pogoda.

— **Namiestnik na strażnicy ogniowej.** W niedzielę po południu namiestnik hr. Potocki zwiadał miejską strażnicę pożarną, badając skrupulatnie, czy przybory pożarnicze znajdują się w dobrym stanie.

— **Ks. kardynał Puzyna** — jak donoszą z Wiednia — przyjęty był dziś przez cesarza na ogólnych audiencyjach.

— **Zapiski osobiste.** Witold Hausner, prezydent wyższego sądu kraj. w Krakowie, bawi we Lwowie. Na jego cześć daje dziś prezydent Tchorzuński obiad na 24 nakryć, na który zaproszeni zostali: p. namiestnik Potocki, marszałek Baden i szefowie władz sądowych.

— **Pogrzeb hr. Henryka Skarbka.** W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki pośmiertnej notujemy z życia śp. hr. Skarbka następujące jeszcze szczegóły. W powstaniu brał on udział w kilku bitwach, między innymi pod Krzywosądem. Więziono go dwukrotnie. Po upadku powstania osiadł w Jordanowicach na gospodarstwie. Był jednym z pięciu założycieli stowarzyszenia „Wzajemnego ubezpieczenia obywateli“ idługoletnim delegatem Tow. kred. ziem. w Królestwie. Ożeniony zaś był nie z panną Osiecką ale z panną Okęcką, córką sędziego pokoju w powiecie Grojeckim (gub. Warszawska) i właściciela Krobowa pod Grojcem.

Eksportacya zwłok ś. p. Henryka hr. Skarbka odbyła się dzisiaj o godzinie pół do trzeciej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Chrzanowskiej na główny dworzec.

Po odśpiewaniu modłów u zwłok, wygłosił na dworze przed domem żalobną mowę ks. prałat Gnатовski, żegnając w rzewnych słowach zwłoki śp. Henryka, poczem chór teatralny odśpiewał „Requiem“ Mendelsohna.

Gdy złożono trumnę metalową ze zwłokami na rydwanie, zaprzężonym w trzy pary koni, ruszył żalobny orszak ku dworcowi głównemu.

Na czele orszaku szli wychowankowie i wychowawnice zakładu sierót im. św. Ksieżmierz, a następnie urzędnicy i funkcyonaryusze fundacyi hr. Skarbka, niosąc wspaniałe wieńce. Kondukt pogrzebowy w otoczeniu liczego duchowieństwa łac. prowadzili ks. arcybiskup Teodorowicz i Weber.

Za trumną prócz najbliższej rodziny postępowali: marszałek krajowy St. hr. Baden, prezydent sądu kraj. dr. Tchorzuński, komenderujący korpusa general Fiedler, Leon hr. Piniński z małżonką i wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu dr. Korytowski, dalej wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Dylewski, prezydent miasta dr. Malachowski z wiceprezydentem p. Ciuchocińskim, grono posłów na Sejm krajowy, artyści i artyści teatru miejskiego, urzędnicy fundacyi skarbkowskiej, oraz bardzo wiele wybitnych osobistości naszego miasta.

Orszak żalobny, przeszedłszy ulicę Leona Sapiehy i Gródecką, przybył około godziny 4 na główny dworzec kolejowy, gdzie po odprawieniu modłów żalobnych i pokropieniu trumny zę zwłokami, złożona je w przygotowanym wagonie.

Złożenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się jutro o godzinie 11.30 przed południem w Drohowyżu.

— **Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku.** O godzinie 3 popołudniu odbył się pogrzeb ofiary eksplozji w fabryce „Tlen“ śp. Julii Witeuszówny. Na czele konduktu, który wyruszył z domu przedpogrzebowego szpitala powszechnego, postępowali bractwo N. P. Maryi Śnieżnej z proboszczem ks. Chęcińskim, a dalej robotnice i robotnicy z wieńcami od dyrektora fabryki, kolegów i koleżanek i grona urzędników. Za trumną, wśród rodziny i tłumu publiczności postępowali rada nadzorcza fabryki z pp. drem Kadyim, prof. Niementowskim i Sklepińskim, dyrektorowie Słódczewski i Koskowski i cały personal fabryczny. Zwłoki złożono na cmentarzu Janowskim.

Na znak żałoby ruch w fabryce wczoraj popołudniu był wstrzymany.

— **Podziękowanie.** P. Sternalówna i p. Śliwińska, złożyły kwotę 25 k., jako czysty dochód z przedstawienia urządzonego 21 grudnia przez amatorskie Kółko akademickie, — z Rumunii zaś p. Rusiński i Wróclawek 10 franków, a Kasyno miejskie z przedstawienia amatorskiego z dnia 7 grudnia kwotę 133.40 kor. na ręce p. Józefy Kulińskiej dla biednych dzieci Tow. „Związek Rodzicielski“, zaco wydział składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

— **Srodowe wieczorki.** Wydział Koła literacko-artystycznego, czyniąc zadosyć ponawianym z wielu stron życzeniom, postanowił dwa pokoje oddawać w każdą środę na towarzyskie zebrania rodzin członków swoich. Gdyby zebrane panie zapragnęły tańców, znajdują się zawsze na miejscu znany w mieście naszym p. Werobecki i zabawa bez żadnych kosztów i wyszukanych taalet w dużej sali „Koła“ przeciągnie się, stosownie do jej uczestników, bodaj do świtu.

Wydział „Koła“ przypuszcza, iż nowość ta spotka się z ogólnem uzaniem członków Towarzystwa i ich rodzin.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek dn. 5 b. m. prof. dr. M. Wartenberg: „O filozofii Kanta, cz. I.“ Zakład fizyczny uniw., Długosza 8. Początek o godz. 6. Prof. dr. M. Schöenett: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych“ (z demonstr.) Muzeum botaniczne uniw., św. Mikołaja 4. Początek o godz. 7½.

— **Walne zgromadzenie** członków gal. Tow. zawodowych ogrodników odbędzie się 6 b. m. o 4-tej

popołudniu w lokalu własnym ul. Pańska l. 11 parter w podwórzu na prawo.

Wspólny oplatek członków Towarzystwa odbędzie się tegoż dnia o 11 rano.

— **Sprawozdanie komisji lustracyjnej Rady miejskiej.** Wczoraj wieczór zastanawiała się komisja budżetowa między innymi nad sprawami ukończeniem druków i wydaniem przyaresztowanego sprawozdania komisji lustracyjnej Rady miejskiej. Niestety, zdobyła się komisja budżetowa tylko na uchwałę co do pokrycia kosztów druku, natomiast nie postanowiła nic o tem, kiedy sprawozdanie ma ujrzeć światło dzienne.

— **Strajk piekarzy.** Zagrożający naszemu miastu strajk piekarzy objął dotychczas piekarnie żydowskie, a z tych 14 większych i dwadzieścia kilka mniejszych. Po stronie robotników żydowskich strunęli także robotnicy katolicy i zagrozili ogólnym strajkiem, jeżeli żądania robotników żydowskich, a po części i ich nie zostaną uwzględnione.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie wydziału korporacji piekarzy i delegatów robotników, na którym ci ostatni przedstawili swe żądania.

W zebraniu, któremu przewodniczył przeloony korporacji, radny Schirmer, brał także udział inspektor przemysłowy Nawratil, komisarz przemysłowy Bachowski i sekretarz Izby rękodzielniczej p. Ohly. Delegaci robotników przedstawili oplakane stosunki, istniejące w niektórych piekarniach. Praca w nich trwa 17 i pół godziny wśród najgorszych warunków higienicznych, a wynagrodzenie nie pozostaje w żadnym stosunku do pracy.

Ponieważ delegaci robotników nie umieli jasno sformułować swych żądań, przeto w zastępstwie ich wyłuszczył te żądania p. Nacher. Według jego przedstawienia robotnicy żądają:

Pomnożenia liczby pracujących w tym stosunku, aby każdy robotnik zajęty był tylko przy dwurazowym wypiekaniu, tj. dwa razy białego pieczywa, lub też raz białego, a drugi raz czaruogo.

Placa powinna być tygodniowa i co tygodnia wypłacana. Minimum płacy w najmniejszych piekarniach ma wynosić dla „helfera“ 26 kor., dla „miszera“ 24 kor., a dla „judła“ 18 koron tygodniowo. „Rezerwiści“ mają być zrównani z „helferami“. W innych piekarniach ma obowiązywać dotychczasowa placa.

Co do piekarzy t. zw. „kulikowskich“, stojących pod każdym względem najniżej, żądają robotnicy również polepszenia. I tak placa „helfera“ w tych piekarniach ma wynosić 24 koron, „Miszera“ 18 koron, a „judła“ (druga ręka) czternaście koron. — W piekarniach tych o większych piecach mają się odbywać trzy wypieki (hitze) a w małych cztery. Dotychczas w tych piekarniach istnieje siedm wypieków, a prócz tego muszą robotnicy co czwartku wypiekać bułki żydowskie t. zw. „haly“.

Dziś o godzinie 10 rano ma się odbyć w sali „Ognia“ zgromadzenie robotników, na które robotnicy zaprosili także pracodawców, aby im te żądania jeszcze raz przedstawić i umotywować. Wobec tego prosili delegaci robotników pracodawców, aby na to zgromadzenie wydelegowali kilku ze swego grona. Gdyby ci delegaci nie zgodzili się na żądania robotników, ma wybuchnąć ogólny strajk piekarzy.

Żądania te robotników przyjął wydział pracodawców do wiadomości i postanowił zawiadomić o nich innych pracodawców. Na tem zakończono obrady.

Po zgromadzeniu wydział uchwalił zaproponować na dzisiejszem zebraniu robotniczym wybór 6 członków w połowie z pracodawców, a w połowie z robotników celem zastanowienia się nad postulatami robotników.

— **Rozprawa cywilna** w sprawie znanego naszego powieściopisarza p. Abgar-Sołtana przeciw skarbowi kolejowemu o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł p. Abgar-Sołtan na stacyi w Korosciatynie, odbędzie się dziś o godz. 9 rano w sali XXII, w gmachu sądu cywilnego przy ul. Teatralnej.

— **Konkursa** rozpisują: Izba notaryalna w Przemysłu na posadę notaryusza w Mikołajowie. Podania do 30 stycznia. — Zwierchność gminna w Bóbrce na posadę miejskiego weterynarza z roczną placą 800 koron. Podania do 15 stycznia.

— **Ruski przytułek dla sług** przy ul. Wuleckiej l. 203, poświęcił onegdaj ks. metropolita Szeptycki w asystencyi kleru. Przytułek mieści się w reálności ks. Szeptyckiego, którą tenże pierwotnie przeznaczył był na bursę.

— **Ruski dom akademicki** stanie niebawem we Lwowie. We wczorajszym „Dile“ donosi prof. Hruszewski, że na budowę tego domu zebrał już przeszło 46 tys. kor. Związek funduszu stanowało 18000 k., powstałych ze składek na wsparcie dla urządzających secesję studentów, resztę zaś złożono dobrowolnie, w czem najwięcej przysłało pieniędzy z Ukrainy. Sam p. Eugeniusz Czykałańko, znany na Ukrainie działacz na polu oświaty, ofiarował na ten cel 15 tys. rubli. Plac pod dom, mierzący 800 sążni, kupiono za 36 tys. kor. przy ul. Suptińskiego. Budowa według planów p. Jana Lewińskiego rozpocznie się już niebawem, tak, że prof. Hruszewski wyraża nadzieję, iż w 1905 r. dom ten będzie już mógł być oddany do użytku studentów. Obok sal towarzyskich, biblioteki i tp. w domu tym znajdzie pomieszczenie przeszło 100 studentów szkół wyższych. Na podstawie pewnych obietnic prof. Hruszewski spodziewa się wkrótce zaobrać zebrały fundusz do 70 tys. koron. Koszta zaś

budowy domu wraz z ceną placu obliczono na 120 tys. koron.

— **Petersburskie Towarzystwo galicyjsko-rosyjskie.** „Warszawski Dziennik“ donosi: „14 grudnia metropolita Jerolim, arcybiskup chełmski i warszawski, raczył przyjąć deputację galicyjsko-rosyjskiego towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, która z polecenia wydziału Towarzystwa wręczyła mu dyplom członka honorowego. Po mowie powitalnej jednego z członków deputacji, metropolita udzielił błogosławieństwa towarzystwu, życząc mu rozwoju i powodzenia. Takież dyplomy honorowe wręczono prof. uniwersytetu warszawskiego I. P. Filewiczowi (znanemu zresztą nieukowi i karyerowiczowi! przyp. red. „Sl. Pol.“) z powodu jego prac w kwestyi galicyjsko-rosyjskiej, tudzież słowiańsko-rosyjskiej działaczki Gret. Leontjewej Lewickiej na znak wdzięczności za jej nieprzerwaną pieczę nad galicyjską Rosyą. Deputacja składała się z warszawskich członków Towarzystwa W. Dragomireckiego, A. Sidorowa i Ł. Jawdyka.

— **Teroyan II. szkoły realnej,** Teodor Pelech prosi nas o sprostowanie wiadomości w kronice policyjnej, jakoby z kancelaryi dyrektora tejże szkoły kradł rozmaite druki i książki i sprzedawał je następnie w grajzlerni. Według jego przedstawienia, miał on tylko wynieść niepotrzebne, do kosza wrzucone już papiery z kancelaryi na śmietnik, skąd zabrała je jego żona i sprzedała.

— **Raczej węgiel!** Wczoraj byłem świadkiem w jednej z okiarni tutejszej następującego epizodu. W pobliżu mego stolika usiadł jakiś poważniejszy pan do herbaty, a po jej wypiciu sięgnął po zapalniczkę, aby zapalić papierosa. Gdy obejrzał paczkę i przekonał się, że zapalniczka z fabryki „Union Augsburg-Liuz“ rządzonej na chłopea i poprosił o zapalniczkę krajową. Chłopek objął się, że nie ma innych, na co ów pan wyjął centa, prosząc o postanie po zapalniczkę krajową do najbliższego sklepu. Po chwili chłopiec powrócił z oznajmieniem, że nie mógł dostać. Na to ów pan poprosił go, aby wziął lopatkę i przywiózł mu na niej węgiel z pod kuchni dla zapalenia papierosa. Wówczas właściciel cukierni, poinformowany o rzeczy, posłał ponownie po zapalniczkę — i znalazły się krajowe. Kilka osób w cukierni właśnie obecnych dało wyraz uznania owemu panu i jego taktyce, a piszący te słowa pozwala sobie zaproponować jak najszerzszemu ogółowi czytelników waszego pisma, ażeby w razie napotkania zapalniczek obcych w lokalu publicznym żądali podawania sobie węgla na łopatkach dla zapalenia cygar. Jeżeli w przedsiębiorstwach owych zakładów nie obudzi to zmysłu obowiązku obywatelskiego — to przynajmniej znuży to o tyle skutecznie ich personal, że nie będzie skąpić zapalniczek krajowych, ani krzywdzić dalej naszej produkcyi.

— **Z Jarosława donoszą,** że mordercy arendarza Engla i jego żony w Chłopicach zostali wykryci. Było ich trzech: Franciszek Pola, Jakób Ziemia i Franciszek Iżyniec; wszyscy wypuszczeni zostali z więzienia jarosławskiego, gdzie odsiadywali karę za kradzież u tegoż Engla popelnioną. Z zemsty zamordowali potem Engla i zrabowali gotówkę około 200 kor. Pola i Ziembę uwięziono. Iżyniec uciekł.

— **Schwytanie szpiegów.** „Głos Przemyski“ donosi: Od kilku tygodni toczy się w tutejszym sądzie obwodowym nowe śledztwo o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi. Obwinieni są o to niejaki Sylwester Markiewicz, człowiek młody, który niedawno opuścił służbę wojskową, a nadto Leon Sawczyński, urzędnik lasowy w służbie hr. Zamojskiego z Nowej Grobli. Markiewicz niedawno temu był w Rosyi, skąd wrócił krótko przed przyaresztowaniem. Markiewicza aresztowano na samej granicy w chwili, gdy się wybierał z powrotem do Rosyi. Drugiego z obwinionych aresztowano w Nowej Grobli podczas wielkiego polowania, urządzonego przez hr. Zamojskiego. Markiewicz jest synem nauczyciela ludowego, żyjącego w Miękiszu nowym koło Radymna. Sawczyński zaś jest synem bogatego księdza ruskiego i przed dwoma miesiącami poślubił siostrę Markiewicza.

— **Morderstwo.** Na rogatce między Uściem biskupiem a Iwanem pustem popelniono onegdaj w nocy rabunkowe morderstwo na osobach Simche i Dwojry małżonków Herszowiczów. Dwojra poniosła śmierć na miejscu, mąż jej zaś jest ciężko ranny. Morderstwo całe jest bardzo tajemnicze, gdyż Simche Herszowicz nie chce, czy nie może podać żadnych szczegółów. Wiadomo tylko, że krytycznej nocy bawili u niego krewni z Uscia biskupiego, których wynajęty woźnica odwiózł o godzinie 12 w nocy na dworzec kolejowy w Iwanu pustem. Wróciwszy z furmanką, nie mógł się woźnica doczekać podniesienia szlabanu, a wobec tego wszedł do wnętrza chaty, gdzie oczom jego przedstawił się straszliwy widok. Na wszelkie pytania odpowiada Simche Herszowicz tyle, że spał twardo, a gdy się przebudził, poczuł, że mu krew płynie z głowy i brak mu dwóch zębów. Więcej nie wie, ponadto, że mu brakuje pieniędzy, które były ukryte pod ściankami.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBK.) Po załatwieniu formalnych spraw, przedłożył wczoraj minister handlu przewidywany układ handlowy z Włochami. Z porządku

dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi wojskowej. Pierwszy przemawiał p. Hollo.

**Budapeszt.** (Tel. wł.). Ponieważ wczoraj w Izbie poselskiej węgierskiej skończyła się generalna dyskusya nad kontyngentem rekrutów, przeto przewidują, że pomimo wszelkich trudności i manewrów, jakie robi obstrukcyja, aby odwiec zawotowanie kontyngentu rekrutów, pod koniec stycznia przyjdzie prawdopodobnie do uchwalenia tegoż kontyngentu. Prawdopodobnie jednak hr. Tisza wyjedna w sferach politycznych wiedeńskich, ażeby sesya delegacyi węgierskiej zebrała się w dalszym ciągu dopiero w lutym, tak, ażeby parlament węgierski mógł cały styczeń poświęcić bez żadnych przeszkód dyskusyi nad kontyngentem rekrutów.

**Budapeszt.** (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego po przemowach posłów Hollo i Barthy, wyczerpano dyskusyę. Prezes gabinetu hr. Tisza prosił o przyjęcie kontyngentu, a odrzucenie wszystkich wniosków, a więc i wniosku p. Hollo o uchwalenie, że wola narodu, wyrażająca się przez ustawodawstwo, jest rozstrzygająca we wszystkich sprawach, a więc i w sprawie języka w komendzie, wniosek ten bowiem jest identyczny z wnioskiem dawniejszym Koszuta, który sam zaproponował, aby nad nim obradowano po kontyngencie rekrutów.

Ponieważ wobec twierdzenia opozycyjnych posłów Lengyela i Rakovszky'ego, że hr. Tisza nie ma prawa stawiania wniosków po zamknięciu dyskusyi, prezydent oświadczył, że to jest jedynie wniosek formalny, a tem samem w niniejszym wypadku dopuszczalny — powstała wielka wrzawa wśród opozycyi, na której żądanie zarządzono posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu tajnem hr. Tisza cofnął swój wniosek, oświadczył, że chce się trzymać regulaminu, na co p. Rakovszky wyraził podziękowanie i uznanie hr. Tiszy, a wyraził przekonanie, że wiceprezydent Izby naruszył regulamin. Wiceprezydent Hallich oświadczył, że przyznaje się do pomyłki i zapewnił, że na przyszłość zawsze przestrzeże regulaminu.

Po ponownym podjęciu posiedzenia jawnego, p. Koszut oświadczył, że zgadza się, aby p. Hollo przyjął jego wniosek jako swój i aby nad nim już obecnie głosowano. Następnie dyskusyę przerwano. Na porządku dzisiejszego posiedzenia głosowanie nad wnioskiem p. Rakovszky'ego o przerwanie dyskusyi nad kontyngentem rekrutów, a wzięcie pod obrady przewidywanego budżetowego i głosowanie nad kontyngentem rekrutów.

### W przededniu wojny.

**Londyn.** (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Rusya dała już odpowiedź na ostatnią notę Japonii. Korespondent dziennika sądzi, że odpowiedź ta zmierza tylko do przewleczenia sprawy. Japończycy zdecydowani są pewne interesy na Korei jasno pozostawić i w tej mierze poczynili zarządzenia. Nie pozwolą mianowicie Rosyi zająć pewnych punktów na Korei i dlatego wydano rozporządzenie, aby zapobiedz ewentualnej przemocy. Z powodu niebezpieczeństwa wybuchu niepokoju w Soeul, wysłano angielski okręt wojenny do Makpka.

**Londyn.** (T. wł.) Dziennik „Daily Telegraph“ ogłasza artykuł o flocie japońskiej napisany przez oficera marynarki wojennej angielskiej, który miał sposobność w ciągu długoletniej obserwacyi poznać jaknajdokładniej organizacyę i nastrój marynarki japońskiej. Ów oficer twierdzi, że przez pierwszych kilka tygodni po wybuchu wojny Japonia będzie zwlekać z natarciem na okręty rosyjskie, aby w ten sposób zdemoralizować marynarkę rosyjską i zniecierpliwic ją przez takie wyczekiwanie na walną bitwę. Dopiero w czwartym lub piątym tygodniu wojny flota japońska rzuci się odrazu na okręty japońskie i będzie się starała zniszczyć je bez litości. Flota japońska posiada lepszą artyleryę aniżeli rosyjska i ma więcej zapasów amunicyi w arsenałach okrętowych.

**Berlin.** (T. wł.) Wszyscy oficerowie japońscy, którzy byli przydzieleni do instytutu kawaleryi w Hanowerze, oraz wszyscy oficerowie japońscy odkomenderowani do Niemiec, otrzymali wczoraj wezwanie telegraficzne, aby natychmiast powrócili do ojczyzny.

**Tokio.** (T. wł.) Rząd japoński zaprowadził bardzo ostrą cenzurę na telegramy. Zamierza też umieścić w każdej redakcyi japońskiego dziennika oficera, który przed wyjściem numeru będzie cenzurował artykuły i telegramy. Owa cenzura prewencyjna ma na celu strzeżenie, aby rząd rosyjski przez ustanowionych agentów tajnych nie dowiedział się z gazet japońskich o ruchach wojsk i floty japońskiej.

**Berlin.** (T. wł.) „Berliner Local Anzeiger“ na podstawie rozmowy jednego ze swoich współpracowników z postem japońskim w Berlinie twierdzi, że wprawdzie do wybuchu wojny jeszcze nie przyszło, lecz prawdopodobnie do tego wkrótce dojść musi, ponieważ sprawa mandzurska i kwestya koreańska są ze sobą bezpośrednio połączone.

**Paryż.** (T. wł.) W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że rząd francuski i rząd angielski zawarły ze sobą traktat, mocą którego oba państwa w razie wybuchu wojny w Azji wschodniej pozostaną ściśle neutralne.

**Londyn.** (T. wł.) Korespondent dziennika „Daily Telegraph“ z Tokio telegrafuje do tegoż pisma, że Japonia robi przygotowania nadzwyczajnie poważnie, aby w przeciągu 10 dni wysadzić na Koreę znaczny korpus wojska, bez względu na to, czy Rosyi tego rodzaju wyładowanie armii japońskiej w Korei będzie konweniowało czy też nie.

**Londyn.** (T. wł.) „Standard“ donosi ze źródła chińskiego, że rząd chiński wysłał tajne rozkazy do wojsk chińskich prowincjonalnych, aby w razie wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, szły pod wodzą oficerów japońskich na pomoc Japonii. Korpus z 40.000 żołnierzy wyznaczonych przez oficerów europejskich stoi na granicy Korei i jest gotów każdej chwili do wymarszu.

**Rzym.** (TBK.) Okręt wojenny „Elme“ stojący dotychczas w Nagasaki, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Chemulpo.

**Petersburg.** (TBK.) „Rosyjska agencya telegraficzna“ wobec doniesienia „Daily Mail“ z Mikolajewska, jakoby okręty rosyjskiej floty ochotniczej „Korak“ i „Jekaterinosław“ zwożące żywność, amunicyę wojenną i żołnierzy na wschód, zostały odwołane z obawy przed konfiskatą, donosi, że „Jekaterinosław“ wczoraj odpłynął z Singapore do Port Arthuru.

**Rzym.** (TBK.) Dziennik „Capitale“ donosi, jakoby Niemcy podjęły inicjatywę co do pośrednictwa pomiędzy Rosyą a Japonią.

**Petersburg.** (TBK.) „Rosyjska Agencya telegraficzna“ donosi, że admirał Aleksiejew, namiestnik Dalekiego Wschodu, otrzymał informacje co do odpowiedzi rosyjskiej na notę ostatnią Japonii.

**Londyn.** (TBK.) „Standard“ donosi z Tientsinu, że Japonia liczy na poparcie Chin w razie wojny z Rosyą. Podobno Chin przyrzekły Japonii 40.000 wojska chińskiego na pierwszy ogień. Juanszikaj prosi o uwolnienie od wszystkich urzędów, ponieważ zupełnie chce się poświęcić reorganizacyi wojska chińskiego.

### Remuneracye dla praktykantów i auskultantów sądowych.

**Wiedeń.** (TBK.) Ponieważ projekt ustawy o podwyższeniu adwokatów dłużej służącym auskultantom i praktykantom nie mógł być załatwiony w parlamencie, rząd przeto widział się spowodowany przyjść im z pomocą w następującej drodze administracyjnej. Mianowicie otrzymają oni za styczeń i luty b. r. nadzwyczajną remuneracyę, która dotyczy praktykantów wszystkich państwowych gałęzi, którzy służą więcej niż 3 lata, złożyli ewentualnie wymagany egzamin praktyczny dla swej gałęzi i nie mieli śledztwa dyscyplinarnego. Wysokość tej nadzwyczajnej remuneracyi uregulowano w ten sposób, że otrzymają „pro rata temporis“ wymiar od sumy, która dla praktykantów z wyższem wykształceniem wynosi po 3 latach 1600 kor., a po 5 latach 2000 kor., zaś dla innych po 3 latach 1300 kor., a po 5 latach 1500 kor. Remuneracya za styczeń zostanie wypłaconą dodatkowo.

### Sytuacja.

**Lablana.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, na którym poseł Sustersic omawiał położenie polityczne w państwie, podnosząc równocześnie doniosłość domagania się ogólnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego tak do Sejmu jak i do Rady państwa. Planowany przez socjalistów zamiar rozbitcia tego zgromadzenia spełził na niczem.

### Wrażenia katastrofy w Chicago.

**Berlin.** (TBK.) „Local Anzeiger“ donosi, że cesarz Wilhelm kazał przerobić także scenę dramatu królewskiego.

**Poczdám.** (TBK.) Cesarz Wilhelm zarządził, aby aż do skończenia robót celem zabezpieczenia publiczności, zamknięto królewską operę w Berlinie.

### Na zbiegów macedońskich.

**Sofia.** (TBK.) Węgierskie towarzystwo „Kryżka czerwonego“ przeznaczyło na zbiegów macedońskich 5000 koron, z czego 1500 kor. przesłano już na ręce austro-węgierskiego posła w Bułgari.

### Zdrowie papieża.

**Rzym.** (Tel. wł.) „Italia“ ogłasza interwiew z drem Lapponim, który zapewnia, że papież Pius X cieszy się czerstwem zdrowiem i nie ma żadnych organicznych błędów, czasem tylko dolegają mu bóle reumatyczne. Śmiało można prorokować papieżowi długi żywot, a wszelkie pogłoski o rzekomej chorobie serca są tylko wymysłem.

### Na Balkanie.

**Saloniki.** (Tel. wł.) Greckie miasto Gumenica w wilajecie Saloniki od 4 tygodni blokowane jest przez bandę bugarską. Wielu Greków wymordowano, a wydana przez bandę odezwa zapowiada równy los wszystkim, którzy czas nie okupią się pieniędzmi na rzecz komitetu macedońskiego.

### Przesilenie serbskie.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Presesowi ministrów serbskich generałowi Gruiczowi zarzucają powszechnie brak energii, wskutek czego przewidują tu, że przyjdzie w ciągu kilku dni do przesilenia gabinetowego. Ster władzy obejmie były prezes ministrów i były poseł serbski w Petersburgu Passicz. Król Piotr I. pokłada w Passiczu wielkie nadzieje.

Kasa św. Wacława.

Praga. (Tel. wł.) Prokuratura wytoczyła śledztwo przeciw wydziałowi kasy św. Wacława, ponieważ wydział zaspokoił kilku wierzycieli, mimo iż z procesu ks. Drozda wiadomem było, iż kasa jest pasywną.

D'Anuncio i Duse.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna“ demuntuje wiadomość, jakoby między poetą D'Anuncio a artystką Leonorą Duse przyszło do sporu. Próby nowej sztuki D'Anuncia mają się niebawem rozpocząć.

Nowy „gradonaczelnik“ petersburski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że gradonaczelnikiem w Petersburgu w miejsce generała Kleigelsa, który ma zostać general-gubernatorem kijowskim zostanie general-porucznik Unterberger, który obecnie zajmuje stanowisko gubernatora Niżnego Nowogrodu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 2. stycznia.

Więści z dalekiego wschodu oddziaływały dziś na giełdę silniej niż w dniach poprzednich. Zrazu ujawniło się tylko w daleko idącej rezerwie w walorach międzynarodowych, podczas gdy targ lokalny wykazywał zwłaszcza w efektach bankowych i w papierach żelaznych ożywienie wcale znaczne. Gdy jednak ku końcowi depesze z Londynu doniosły o ponownym osłabieniu konsoli i rent japońskich, a z Berlina o silniejszym spadku papierów chińskich i rosyjskich, tendencja i tu na całej linii osłabła. Główne efekty kulisowe, kredyty i Staatsbahny, obniżyły się dość znacznie, nawet walory żelazne nie zdołały utrzymać pierwotnych awansów. Większy popyt dotrwał do końca tylko na niektóre efekty bankowe, jak akcje Laenderbanku, Unionbanku, Bankvereinu. Z innych zmian wspomnieć wypada o poprawieniu się akcji schodnickich. Na targu lokalnym, mimo zagranicy dość osłabionej, panował ruch ożywiony i tendencja silna.

Wiedeń 4 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 280.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 92.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470.—, Clary 40 zł. m. k. 170.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 80.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palfy 40 zł. m. k. 170.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 234.—, Pożyczka salcuburska 30 zł. —, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 135.25; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495.—.

Wiedeń, 4 stycznia. Cukier 19.50 (spok.). — Spirytus 43.40 (ustalony). Nafta niezmienniona. Berlin, 4 stycznia. Banknoty austriackie 85.40. Spirytus —. Paryż 4 stycznia. Trzy procent. renta 47.30 Mąka 28.85. Frankfurt, 4 stycznia. Austr. kred. 214.20, Disconto —, Laura 193.50, Koleje państwowe —, Alpy —. Szabo.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 5 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popo. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 679.25 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 767.—, Akcje Anglo-banku 280.50, Akcje Unionbanku 341.—, Akcje Länderbanku 449.75, Akcje Bankvereinu 517.50, Akcje Bodencredit 945.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 544.—, Akcje kolei państwowych 669.—, Akcje kolei południowej 84.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei półn. 5500 Akcje kolei czern 578.—, Akcje Alpy 438.—, Akcje Rima Murany 499.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1945, Akcje Fabryk broni 451.—, Akcje tureckie tytoniowe 344.—, Akcje Galic. Karcac. Tow. naftowego 1245.—, Oblig. węg. ind. 98.30, Renta majowa 100.65, Austr. Renta koronowa 100.60, Węg. Renta koron. 98.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.50, 4 proc. listy Banku kraj. 59.66, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.45, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.25 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102.— 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 100.30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97.55, Losy tureckie 135.25, Mark. 117.25, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —. Usposobienie: Chwiejne. W końcu kulisy silne, szranki przeważnie słabe.

Berlin, 5 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 214.25, Staatsbahny 143.25, Disconto Comandit 193.25, Berlin Tow. handl. 160.90, Laura 235.50, Bohumery 188.50, Kolej półn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 108.—, Kolej morza śródziemnego 89.75, Kolej Meridionalna 142.75, Losy tureckie 138.25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalinia węgla 202.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 420.00 Lombardy 16.10, Kolej Henry 106.75, Niemiecki bank narodowy 125.75, Kanada Preferred 118.40, Akcje żeglugi namburskiej 170.—, Kurs warszawski 215.55, Huta „Donnersmark“ 231.—.

Paryż, 5 stycznia. Wczorajsza giełda wiedeńska: proc. Francuska Renta 97.12, 4 proc. renta włoska 103.90. Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. 88.10, B. —, Ottoman 590.—, Tureckie losy 132.—, Chartered 60.—, Deber 510.—, Lancaster —, Rio-Tinto 1230, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 88.60. Tendencja —.

Frankfurt, 5 stycznia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 214.—, Staatsbahny 143.50, Lombardy 16.25, 4 pr. austr. rent-koronowa 101.40. Tendencja: cicha.

Berlin, 5 stycznia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 214.25, Staatsbahny 143.25, Lombardy 16.10, Disconto Comandit 193.25, Ruble —. Tendencja słaba.

Budapeszt, 5 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgi rskarenta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 767.75, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 520.—, Węg. bank eskontowy 455.—, Austriacki bank kredytowy 679.50 Rima Murany 500.—, Budapeszt kolej miejska 590.—, Kolej południowa 62.50 Austr.-węg. kolej Państw. 669.—. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy. Budapeszt, 4 stycznia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.94 do 7.95, Pszenica na maj 0.00 do 0.00, Pazenica na paźdz. 7.71 do 7.72, Żyto na kwiec. 1904 r. 6.71 do 6.72, Żyto na październik 0.00 do 0.00, Owies na październik 1904 r. 0.00 do 0.00, Owies na kwiec. 5.51 do 5.52, Kukur. na sierp. 1904 r. 0.— do 0.—, Kukurudza na maj 5.23 do 5.24, Kukurudza na paźdz. 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień 0.00 do 0.00 Rzepak na sierpień 11.75 do 11.85. Pogoda: pięknie.

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora. Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzynomowa powieść historyczna na tie dziejów Albanii w XV w. T. T. Jeża 5243 „O BYT” Z portretem autora. — Wydanie ubileuszowe, na dochód autora. Cena trzech tomów 6 kor. Skład główny w Administr. Słowa Polskiego. Wydanie jubileuszowe na dochód autora.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników, W Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 3402 Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 2 stycznia 1904', 'Ogólny dług państwa', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Kursy bankowe', 'Kursy walutowe', 'Kursy towarowe', 'Kursy papierów wartościowych'.

Table with columns for 'Kursy bankowe', 'Kursy walutowe', 'Kursy towarowe', 'Kursy papierów wartościowych', 'Kursy papierów wartościowych', 'Kursy papierów wartościowych'.

Table with columns for 'Kursy bankowe', 'Kursy walutowe', 'Kursy towarowe', 'Kursy papierów wartościowych', 'Kursy papierów wartościowych', 'Kursy papierów wartościowych'.

Table with columns for 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligacje za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY', 'Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Gdział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Nadto zaprowadzono na wógr instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.